

W Rzymie zakomunikowano, że wielkie przedsiębiorstwo naftowe „Eni”, stanowiące własność państwa i będące jednym z największych europejskich przetwórców ropy naftowej, postanowiło zwiększyć zakupy ropy naftowej w świecie arabskim, w tym również w Iraku. Decyzja ta oznacza, że kartel naftowy świata zachodniego, czyli porozumienie o podziale rynków i cenach za ropę w praktyce rozpadł się. Jest to zwycięstwo państw arabskich, które od lat walczyły z kartelem.

Lepiej znaczy oszczędniej

Gospodarka materiałowa w przedsiębiorstwach była dotąd w naszej ekonomice, dziedziną najbardziej zaniedbaną. Zużywamy znacznie więcej materiałów na jednostkę produkcji niż kraje wysoko rozwinięte. A przecież skutkiem nieprawidłowej gospodarki materiałowej jest nie tylko wyższy koszt produktu. Zła organizacja zaopatrzenia materiałowego powoduje też poważne opóźnienia produkcyjne, przestoje i dodatkowe koszty na poszukiwanie niezbędnych do produkcji detali. Dotychczasowe zaniedbania dotyczą działalności inwestycyjnej (brak odpowiednich magazynów), wyposażeniowej i organizacyjnej.

Wszystkie te niedociągnięcia odnoszą się także do zakładów wielkopolskich. Nie ma u nas zakładu, który miałby wystarczającą powierzchnię magazynów nowoczesnie wyposażonych. Toteż wskutek braku odpowiednich pomieszczeń np. w „Goplanie”, towar zanim zostanie wyprodukowany i sprzedany, jest czterokrotnie przewożony transportem samochodowym, nie raz po kilkadziesiąt kilometrów. W innych zakładach, gdzie produkują się towary trwałe, składowany jest on na powierzchni otwartej. Ale przecież nawet żeliwo niszczy się, jeśli przechowywane jest w złych warunkach.

Kompleksowego rozwiązania wymaga też odpowiedni transport towarów i materiałów. W świecie przechodzi się na transport kontenerowy, w pojemnikach nie raz o wielkości dużego wagonu. Do tego potrzebne jest jednak przygotowanie inwestycyjne.

We wspomnianej już „Goplanie” podjęto próby takiego transportu. Okazuje się jednak, że w Polsce jest tylko kilka tras, po których mogą poruszać się transporty kontenerowe. Z Poznania są to drogi do Warszawy, Gdańska i Katowic. Przeszkodą w powszechnym stosowaniu kontenerów, prócz ich niedostatku, są chociażby wąskie i zbyt niskie bramy wjazdowe do zakładów i hurtowni.

Dalszym warunkiem usprawnienia służby materiałowej jest stworzenie kompleksowego programu gospodarki opakowaniami. Znow przykład z „Goplany”: zamiast gotowych opakowań, fabryka otrzymuje surowy karton, który musi wystać do krojenia, następnie odebrać, przesać do drukowania i dopiero może pakować.

Właśnie tymi i innymi sprawami z zakresu gospodarki materiałowej w skali całej gospodarki zajmie się, niedawno powołana, Państwowa Rada Gospodarki Materiałowej, która odbyła w poniedziałek swoje pierwsze posiedzenie. Powstanie tego organu świadczy o docenianiu przez rząd wagi problemu i pozwala sądzić, że na praktyczne efekty nie trzeba będzie długo czekać.

Dewaluacja funta szterlinga?

Deficyt handlowy W. Brytanii

Korespondent PAP, Wł. Krajewski pisze:

Zdaniem Denisa Healeya — jednego z czołowych brytyjskich polityków i kancлера skarbu w brytyjskim opozycyjnym „gabiniecie cieni”, funt szterling zostanie zdewaluowany w lipcu lub sierpniu br.

D. Healey, występując na forum parlamentarnej Komisji Finansowej, stwierdził, że rząd zdecyduje się na dewaluację funta wobec perspektyw wejścia do Wspólnego Rynku z dniem 1 stycznia 1973 — dla złagodzenia obciążeń finansowych brytyjskiego bilansu płatniczego, wynikających z faktu uczestnictwa w zintegrowanym zachodnioeuropejskim ugrupowaniu gospodarczym. Zdaniem Healeya, przestał już działać skutki dewaluacji funta sprzed pięciu lat i brytyjskiemu bilansowi płatniczemu zagraża deficyt. Healey nawiązał do fantastycznego tempa, w jakim pogorszył się bilans handlu zagranicznego go brytyjskiej gospodarki w ciągu ostatniego półrocza. Tylko w ciągu ostatniego miesiąca deficyt obrotów handlowych zamknął się kwotą 43 milionów funtów szterlingów.

Należy stwierdzić, że funt szterling systematycznie traci na wartości. Jak się oblicza, dwadzieścia lat temu funt szterling wart był dwa razy więcej niż dzisiaj. W ciągu ostatnich dwu lat inflacja brytyjska postępuje w tempie 6-7 procent w skali rocznej, co stawia Wielką Brytanię na niezbyt zaszczytnej przodującej pozycji wśród krajów uprzemysłowionych. Słaba jest dynamika rozwojowa gospodarki — ostatnio w tempie zaledwie 2,5 procent rocznie, a więc znacznie niższym, niż przewidywały wszelkie prognozy. W roku ubiegłym tempo inwestycji spadło o 7,7 proc. zaś w tym roku o dalsze 3 procent. W grę wchodziłby dodatkowo rekordowe bezrobocie.

PAP

Dziś rozpoczyna się w Opolu X Festiwal Piosenki Polskiej

W środę, 21 bm. rozpoczyna się X jubileuszowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu. Wystąpi na nim 600 piosenkarzy, muzyków i... tancerzy, jako, że tegoroczna impreza będzie miała charakter wielkiego festynu w całym mieście.

Na festiwal przygotowano ponad 70 nowych piosenek, które zaprezentowane zostaną na trzech koncertach w amfiteatrze. O wyborze najlepszych decydować będzie 14 osobowe jury.

Miarą zainteresowania festiwalem — pisze dziennikarz PAP — jest ilość zgłoszeń indywidualnych i zbiorowych na poszczególne koncerty. Gdyby uwzględnić wszystkie telefony i zgłoszenia impreza musiałaby trwać nie 4, a przynajmniej 10 dni.

Piosenkarski maraton, relacjonować będzie 70 dziennikarzy zagranicznych i ok. 200 krajowych. Próby w amfiteatrze, przebiegające dotychczas bez zakłóceń, utrudniły 20 bm. opady ulewnego deszczu, który budził troskę organizatorów.

Błąd pilota przyczyną katastrofy?

Zdaniem większości wtorkowych dzienników londyńskich przyczyną tragicznej katastrofy samolotu brytyjskich linii lotniczych „British European Airways” (BEA) był błąd jednego z pilotów. Jak wiadomo linowiec ten po wystartowaniu w niedzielę do Brukseli z londyńskiego lotniska Heathrow, wkrótce runął na ziemię. Podkreśla się, że dwóch pilotów (asystentów kapitana samolotu) w wieku 23 i 21 lat miało bardzo małe doświadczenie.

W katastrofie tej zginęło 112 pasażerów i sześciu członków załogi. Jest to największa tragedia w historii pasażerskiego lotnictwa brytyjskiego.

PAP

Zadania młodzieży wiejskiej w realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR

Z konferencji prasowej ZG ZMW

Węzłowe problemy pracy ideowo-wychowawczej i działalności społeczno-zawodowej Związku Młodzieży Wiejskiej były 20 bm. tematem spotkania dziennikarzy z przewodniczącym ZG ZMW — Tadeuszem Haładajem. Przedstawił on program aktualnych działań ZMW w realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR.

W nowej sytuacji społecznej i ekonomicznej na wsi, po decyzjach kierownictwa politycznego i państwowego w sprawach rozwoju wsi i rolnictwa, zadania ZMW koncentrują się na praktycznym rozwinięciu naczelnych hasła tej organiz-

cji — „wychowanie przez działanie”.

Celem związku jest, aby każdy młody człowiek, mieszkający i pracujący na wsi potrafił — przy pomocy swego koła ZMW — określić konkretne zadania dla siebie i swego miejsca pracy i konsekwentnie je realizować. Służą temu różnorodne inicjatywy ZMW, takie jak młodzieżowy patrol nad budownictwem, konkursy o charakterze produkcyjnym, współzawodnictwo pracy, ZMW-owski system kształcenia i doskonalenia wiedzy — zarówno społeczno-politycznej jak i zawodowej.

Przykładem może tu być podjęcie ostatnio przez związek działalności organizatorskiej wśród młodych rolników, służącej wdrażaniu do praktyki rolniczej form zespołowego współdziałania i kooperacji pomiędzy poszczególnymi typami gospodarstw rolnych. Pierwsze efekty takich działań — opartych m. in. na dotychczasowych doświadczeniach zespołów młodego rolni-

ka i zespołów przysposobienia rolniczego — może odnotować ZMW już w zakresie wspólnego podejmowania hodowli, zagospodarowywania gruntów PFZ, budownictwa inwentarskiego.

W czasie spotkania T. Haładaj poinformował także o przygotowaniu ZMW do tegorocznej pomocy żniwnej „Każdy kłos na wagę złota”, podkreślając, że masowy udział dziewcząt i chłopców w tej — organizowanej piątą już raz z kolei — akcji będzie konkretną odpowiedzią młodzieży na list Biura Politycznego KC PZPR dotyczący tegorocznych żniw.

Dziennikarzy zapoznano również z efektami „wiosny czynów ZMW 1972”, przygotowaniami do akcji letniej, organizowanej przez związek oraz programem obchodów „święta młodości ZMW”, którego centralne imprezy odbędą się w woj. kieleckim 24 i 25 bm.

PAP

Spotkanie ministrów Francji i Holandii

We wtorek po południu w Paryżu spotkali się ministrowie spraw zagranicznych Francji — Maurice Schumann i Holandii — Norbert Schmelzer. Tematem rozmów były m. in. problemy wspólnoty europejskiej, sprawy walutowe i dwustronne. (PAP)

Inwestycje w Bielsku-Białej biegają zgodnie z harmonogramem

W Zakładach Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej pracuje obecnie ok. 16 tys. osób, a wartość produkcji globalnej wynosi 4,5 mld zł. W wyniku realizacji zadań inwestycyjnych dla wyrobu samochodu „Syrena” i „Fiat 126 p”, bielska FSM osiągnie produkcję towarową wartości 16 mld zł, w tym eksport rzędu 125 mln zł dewizowych. Ten swoisty kombinat przemysłu motoryzacyjnego zatrudnia będzie wówczas ponad 20 tys. osób.

Dla pełnego zabezpieczenia tego ogromnego programu produkcyjnego, niezależnie od dokonanej koncentracji potencjału wytwórczego 9 zakładów, wchodzących w skład FSM, podjęty został szeroki program inwestycyjny, będący w stadium pełnej realizacji.

W zakładzie nr 1 (dawniejszej Wytwórni Sprzętu Mechanicznego) buduje się nowe obiekty z przeznaczeniem do produkcji zespołu napędowego oraz centralną bazę remontowo-narzędziową. Obecnie — jak poinformował bielskiego korespondenta PAP, dyrektor zakładu FSM, Ryszard Dziopak — dobiegają końca prace przy budowie magazynu wysokiego składowania, który jest już częściowo wykorzystywany, a w pełnym toku są roboty przy budowie nowej hali produkcyjnej i hali remontowo-narzędziowej.

Roboty rozpoczęte w ub. roku realizuje się rytmicznie i zgodnie z harmonogramem, którego terminy są znacznie krótsze od stosowanych w dotychczasowej praktyce inwestycyjnej. Aktualnie w końcowej fazie rozruchu technologicznego znajdują się urządzenia w nowo powstałej hali malarni nadwozi samochodowych, która przekazana zostanie do pełnej eksploatacji w lipcu br. Cykl normatywny robót budowlanych tej hali, wynoszący 24 miesiące, skrócono do 16 miesięcy.

Eksplozja na włoskim okręcie podwodnym

Włoskie Ministerstwo Obrony poinformowało, że na pokładzie okrętu podwodnego „Cappellini” nastąpiła eksplozja w chwili, gdy jednostka znajdowała się na przegładzie w porcie wojennym w Taranto. 4 osoby zostały zabite, a 4 ranne. Specjalna komisja bada przyczyny wypadku.

Okręt podwodny „Cappellini” zbudowany został dla włoskiej marynarki wojennej przez USA i oddany do użytku w roku 1967.

PAP

KRONIKA DNIA

Obrazy metalowców...

Na wczorajszej okręgowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej Związku Zawodowego Metalowców w Poznaniu dokonano oceny dotychczasowego dorobku, stwierdzając, że znajduje on konkretne odbicie w coraz to lepszych warunkach pracy i warunkach socjalno-bytowych załóg.

W ramach akcji „20 miliardów” metalowcy zobowiązali się dać dodatkową produkcję na rynek wewnętrzy i na eksport wartości ponad 160 mln zł. Jest to jeden z przykładów praktycznej akceptacji zasady jednoci spraw zbytu i produkcji. Zasada ta stanowi również ideę przewodnią przyjętego wczoraj programu działania (na lata 1972-75) 70-tysięcznej rzeszy wielkopolskich członków ZZM.

Obrazy, w których uczestniczył m. in. przewodniczący ZG ZZM Jan Mroczek, zakończyły się wyborami nowych władz zarządu okręgowego. (Y)

...oraz leśników i drzewiarzy

Delegaci, reprezentujący 25-tysięczną rzeszę pracowników leśnych i przemysłu drzewnego odbyli wczoraj w Poznaniu XI Konferencję Okręgową swojego związku zawodowego. W referencji sprawozdawczej i w dyskusji poruszono szereg istotnych dla tego środowiska spraw, dotyczących m. in. warunków pracy i socjalno-bytowych, organizacji pracy, funduszu zakładowego i premiowego, ochrony pracy i BHP, organizacji pracy w leśnictwie, a także zadań produkcyjno-ekonomicznych, które za ub. rok zostały wykonane w 101 proc. Zgłoszono wiele wniosków, zmierzających przede wszystkim do usprawnienia organizacji pracy, poprawy warunków bytowych i zapobiegania dość licznyemu wypadkom przy pracy. Wybrano nowy zarząd okręgowy. Przewodniczącym Zarządu Okręgu został ponownie Józef Bartek, a sekretarzem Mieczysław Skorupski. (KJ)

Badania na Ziemi Lubuskiej

Przemysł nie może niszczyć przyrody

Postępujące uprzemysłowienie kraju, obok rozwoju gospodarczego, niesie z sobą poważne niebezpieczeństwo — zanieczyszczanie wód trujących ściekami, skażenie powietrza wydobywającymi się z kominów wyziewami. Rozwój przemysłowy nie da się zahamować, a zatem trzeba znaleźć sposób, by obecność zakładów nie zmieniała zielonych krajobrazów najbliższej okolicy w martwą pustynię.

Interesujące doświadczenia w tej dziedzinie podjęte zostały z inicjatywy gliwickich Zakładów Pomiarowo-Badawczych „Energomiar”. W obrębie nadleśnictwa Sława, na Ziemi Lubuskiej, wydzielono 200 ha sosnowego lasu — młodnika i podzielono na doświadczone działki. Stosować się na nich będzie eksperymentalne nawożenie o różnych dawkach siarczanu amonu. Chodzi o stwierdzenie, jakie dawki są korzystne dla vegetacji lasu sosnowego, jakie ilości może on znieść bez szkody i od którego momentu zaczyna się zagrożenie życia leśnego drzewostanu. Próby te będą prowadzone równolegle w różnych wersjach, z uwzględnieniem pór roku, warunków pogodowych, struktury i wieku drzew.

Celem tego eksperymentu jest ustalenie, czy wydostające się z kominów przemysłowych dymy, zawierające groźne dla przyrody wyziewy siarki, mogą na będzie pozbawić toksyczności, a nawet zmienić w wartościowy czynnik użyteczny glebie.

Przypuszcza się, że wstępne wyniki eksperymentu będą znane już w przyszłym roku.

W. M.

Targi

Dokończenie ze str. 1

Zaraz po zamknięciu Targów, na ich teren wjechały samochody z opakowaniami. Co dziennie 200 samochodów ciężarowych woząc będzie z Edwardowa skrzynie, do których około 500 ludzi pakować ma eksponaty. Zaraz odbywać się też będzie kolejowy załadunek. Zajmie on 700 wagonów, tj. ok. 20 pociągów. Całą akcję zakończy powinniśmy w ciągu czterech dni. Transportem polskich eksponatów zajmie się polski oddział PKS X, natomiast spedycja zagranicznych — firma przewoźowa C. Hartwig. Przez cały czas nad czystością terenów czuwać będzie brygada złożona z 50 ludzi i 10 wozów. (K)

Senacka komisja w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych

Podpisany w Moskwie układ między ZSRR a USA o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej i tymczasowe porozumienie o niektórych środkach w zakresie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych są istotnym wkładem w osłabienie napięcia międzynarodowego — takka opinię wyraziła większość członków senackiej komisji spraw zagranicznych USA. Senator Fulbright i inni członkowie komisji wyrazili zaniepokojenie z powodu tego, że przedstawiciele kompleksu suwojskowo-przemysłowego USA nalegają na kontynuowanie programu modernizacji strategicznych broni nuklearnych. (PAP)

Tona haszyszu w transporcie jarzyn

Ze Stambułu donoszą, że agenci tureccy znaleźli tonę haszyszu, ukrytego w ciężarówce z transportem jarzyn, który znajdował się w drodze do NRF. Wartość narkotyku ocenia się na milion funtów szterlingów. Kierowca i konwojenci transportu (4 osoby) zostali aresztowani. (PAP)

Nowy chłodnicowiec szczecińskiego „Gryfa”

Szczeciński Kombinat Rybny „Gryf” wzbogacił się o nowy statek m/s „Harmattan”. Nazwa pochodzi od wiatru wiejącego z łądu afrykańskiego do Zatoki Gwinejskiej, jako iż wybrzeże Afryki będzie głównym rejonem działania nowej jednostki.

Motorowiec odbierać będzie mrożone ryby ze statków połowających na wodach zachodniego Atlantyku. Kupiony on został w NRF. Jest to już drugi chłodnicowiec we flocie szczecińskiego „Gryfa”. Ma trzy chłodzone ładownie, wyposażony jest w szereg najnowszych urządzeń i maszyn, pozwalających m. in. na zdalne sterowanie maszyną główną i innymi agregatami. (PAP)

86 śmiertelnych ofiar klęski żywiołowej

Wzrasta liczba ofiar klęski żywiołowej w Hongkongu. Z wtorkowych doniesień wynika, że w rezultacie prac poszukiwawczych na terenie, gdzie osunęły się dwie główne lawiny stwierdzono, że 86 osób poniosło śmierć. Los 165 innych w dalszym ciągu jest nieznany. Powodzie i liczne osunięcia ziemi spowodowały trzydniowy, gwałtowny sztorm.

PAP

HUMOR I SATYRA



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer.

Konkurent fabryk domów

W Centralnym Ośrodku Badawczo - Projektowym Budownictwa w Warszawie trwają obecnie prace nad upowszechnieniem w naszym kraju stosunkowo prostej metody budownictwa mieszkaniowego, nazywanej skrótowo SBM-75 (system budownictwa monolitycznego), która by uzupełniła system wielkopłytowy. Ten ostatni wymaga, jak wiadomo, potężnych fabryk domów. Nowa metoda zaś obywateli nie kosztuje. Wspomniany warszawski ośrodek, przygotowując wdrożenie jej, współpracuje z wieloma instytucjami zagranicznymi (w NRD, ZSRR, Francji, NRF), a także z RWPG oraz placówkami badawczymi w kraju.

Istotny udział w tych pracach bierze Zakład Technologii i Organizacji Budownictwa Instytutu Technologii i Konstrukcji Budowlanych Politechniki Poznańskiej. Informacji na temat zalet systemu i nadziei, jakie się z nim wiąże, udzielił nam kierownik tego zakładu, doc. dr hab. inż. Andrzej Stefański.

TECHNOLOGIA BEZ FABRYK

Nazwa „budownictwo monolityczne” dobrze oddaje istotę nowej metody. Cały budynek bowiem, wzniesiony według niej, jest monolityczny. Składa się nie z montowanych płyt, ale — niejako z jednego „kawałka” żelbetonu.

Uzyskuje się to dzięki zastosowaniu tzw. deskowania stalowego. Deskowanie jest rodzajem składanej matrycy, złożonej z jednej płyty górnej i dwu bocznych. Komplet desek ustawia się na najniższej

kondygnacji budynku, zbroi i zalewa betonem. W ten sposób powstaje odlew jednocześnie ścian nośnych i stropów budynku (na jednej kondygnacji). Po wyschnięciu betonu deskowanie wysuwa się, ustawia wyżej na gotowej już kondygnacji, znów zalewa się betonem, znów ustawia wyżej itd. Jeden komplet desek umożliwia wykonanie stropu i ścian od razu na powierzchni przeszło 550 metrów kwadratowych. Płynny beton pompuje się do góry rurami, na deskowania, przy pomocy specjalnego urządzenia, którego koszt jest stosunkowo niewielki.

Widzimy więc, że prace budowlane w systemie wielkopłytowym skoncentrowane głównie w fabryce domów, w monolitycznym — w całości można przenieść na plac budowy. Daje to szereg znaczących korzyści ekonomicznych. Przede wszystkim odpada kosztowna inwestycja, jaką jest budowa fabryki wielkich płyt. A w związku z tym również koszty transportu płyt z twórci na budowę. Dalej: zbytnie są potrzebne żurawie, po dające płyty na budynek. System monolityczny umożliwia ponadto zmniejszenie robocizny, skrócenie cyklu produkcji oraz mniejsze zużycie stali.

DRAPACZE CHMUR

Nowa metoda, w porównaniu z wielkopłytową, jest nie tylko tańsza, ale daje ponadto budynki znacznie bardziej wytrzymałe. Jako, że są one, jak powiedzieliśmy, monolityczne, więc nie ma w nich osłabiających wielkopłytową konstrukcję łącznych miejsc połączeń elementów. Dzięki temu wznosić można budynki wysokie, nawet wyżej 30 kondygnacji.

Co więcej, osiągnięcie takich wysokości nie jest możliwe przy pomocy żuraw, jakie możemy oglądać np. na Ratajach czy Winogradach. Natomiast w systemie monolitycznym pompować można beton na nieograniczoną wysokość przy pomocy prostych urządzeń.

WIZJA ARCHITEKTONICZNA

Za szerokim wdrożeniem nowej metody przemawiają również racje estetyczno-architektoniczne. Kształtować bowiem można dowolnie zróżnicowane kompozycje przestrzenne, np. „przerzywać” monotonię mieszkaniowych osiedli bardzo wysokimi budynkami, nietypowo ukształtowanymi.

Swobodne architektonicznie kształtowanie osiedli mieszkaniowych — zgodnie z wymogami estetyki, gustu, potrzeb ludzkich, wkomponowania w pejzaż... Marzy o tym zapewne każdy, oglądając nasze nowe, prefabrykowane osiedla. Niestety, system prefabrykacji narzuca zbyt daleko niekiedy idącą architektoniczną monotonię. System monolityczny zaś daje znaczną swobodę projektowania i architektury. To niezwykle ważne. Pamiętajmy przecież, że od tego, jakie będziemy mieli budownictwo, przede wszystkim mieszkaniowe, zależy jak będzie wyglądało środowisko, krajobraz, świat — nasz i naszych potomnych.

Ze względu na walory architektoniczne i technologiczne system nadaje się nie tylko do wznoszenia większej liczby bloków mieszkalnych, ale również takich pojedynczych obiektów, jak szpitale, przychodnie, ośrodki zdrowia (w tych przypadkach istotna jest jeszcze szczególna monolityczna konstrukcja lub pawilonów handlowych czy usługowych. Technologia prefabrykacji zaś stosować można wyłącznie do budowy dużych osiedli czy w ogóle wielkich serii budynków, bo dopiero wówczas staje się opłacalna fabryka domów oraz skomplikowany, kosztowny sprzęt transportowy i montażowy.

ZA ŻELAZNĄ BRAMĄ

Mamy już pewne doświadczenia w praktycznym stosowaniu monolitu. W ubiegłej 5-lacie powstała tą metodą w Warszawie osiedle 16-kondygnacyjnych budynków, zwane Za Żelazną Bramą, o ogólnej kubaturze 2 milionów metrów sześciennych, dla 23 tysięcy ludzi, według projektu racjonalizatorskiego, opracowanego przez warszawskich budowniczych w roku 1963. Systemowi nadano nazwę „Stolica”. Przed dalszym upowszechnieniem wymaga on jeszcze szeregu udoskonaleń. Systemy monolityczne szeroko stosowane są zwłaszcza we Francji, NRD, Rumunii, Holandii.

Przewiduje się, że udział omawianego systemu w całości budownictwa w naszym kraju osiągnie w obecnej 5-lacie 6 procent, a w następnej — 12. Oczywiście, fa-

Dokończenie na str. 4

MARCIN BAJEROWICZ

Polska — Jugosławia

Pod znakiem kooperacji

O polsko - jugosłowiańskiej współpracy gospodarczej rozmawia ze stałym korespondentem P. A. Interpres w Belgradzie, red. Zbigniewem Targoszem, radca handlowy ambasady PRL w Belgradzie Tadeusz Nestorowicz.

— Na wstępie warto chyba przypomnieć najważniejsze założeń i plany gospodarcze na rok bieżący. Wzajemne polsko - jugosłowiańskie obroty w 1972 r. mają osiągnąć sumę 180 milionów dolarów. Czy te założenia zostaną wykonane?

— Myślę, że tak. Jestem pewien, że we wszystkich dziedzinach naszej polsko - jugosłowiańskiej współpracy uzyskamy zamierzone rezultaty. Co więcej, nie będzie dla obu stron niespodzianką, jeśli poziom tych obrotów osiągnie sumę 200 milionów dolarów, co stanowić będzie swój rekord.

— Jaki udział w tych obrotach zajmuje kooperacja? Właśnie w tej dziedzinie ma-

W ubiegłym roku radny Kowalski był rzadkim i milczącym gościem na sesjach rady i posiedzeniach swojej komisji. Nie brał także udziału w jej akcjach kontrolnych. Wszystkie absencje były nieusprawiedliwione. Ponadto radny ani razu nie spotkał się ze swoimi wyborcami. Uchylał się również od działania w zakładowym zespole radnych. Odbił zaledwie 5 dyżurów, przy czym przekazane przez wyborców skargi i wnioski zalał długim i niedbałym.

Ten roczny bilans — sprzeczny z przyrzeczeniem, które składa każdy mandatariusz: „Ślubuję uroczystie jako radny pracować dla dobra narodu polskiego (...) nie szczędzić swych sił dla wykonania zadań rady.” — spowodował, że w bieżącym roku rada pozabawiła Kowalskiego mandatu.

Według danych Prezydium WRN w bieżącej kadencji (do marca ub. roku) w radach narodowych wszystkich stopni województwa poznańskiego odbyło się 16 takich smutnych pożegnani z mandatem. Nastąpiły podczas sesji, na których rady — na wniosek swoich komisji mandatowych — podjęły uchwały o pozbawieniu tych 16 radnych mandatu. Jest to praktyka powszechna i całkowicie zgodna z Ordynacją wyborczą do rad narodowych. Zwraca tu jednak uwagę podejmowanie decyzji, w sprawie pozbawienia radnego mandatu, bez konsultacji z wyborcami — mo-

godawcami tego radnego. Głosząc na Kowalskiego wyborcy wyrażali tym samym zaufanie do niego; nadzieję na to, że będzie on właściwie reprezentował ich dążenia i interesy. Stało się inaczej. Na turalną rzecz kolejną byłoby więc odwołanie radnego przez tych, z których woli został radnym. Takie rozwiązanie podkreśla bowiem istotę systemu organów przedstawicielskich polegającą na zależności mandatariusza od jego wyborców.

„Zgromadzenie przedstawicielskie — pisał Lenin — może być uważane za prawdziwie demokratyczne i rzeczywiście reprezentujące wolę ludu tylko pod warunkiem uznania i stosowania prawa

INSTYTUCJA W LETARGU

odwoływania przez wyborców swoich delegatów”.

Zasada ta znalazła odbicie w naszej Konstytucji, a procedurę odwoływania radnych określa ordynacja wyborcza do rad narodowych. Otóż wniosek o odwołanie radnego wyborcy mogą skierować do organiza-

W sprawie odwoływania radnych

cji społecznej, która zgłosiła kandydaturę tego radnego. Z kolei organizacja może zgłosić ten wniosek radzie. Potem trafia on do komisji mandatowej tejże rady, a stamtąd na sesję i w końcu do rady narodowej wyższego stopnia. Jeśli ta zatwierdzi uchwałę w sprawie zwrócenia się do wyborców o odwołanie radnego, to odbywa się głosowanie w tym okręgu wyborczym, w którym radny został wybrany.

Przepisy umożliwiające odwoływanie radnych pokroju Kowalskiego przez samych wyborców nigdy jeszcze nie zostały zastosowane w praktyce. Ale przepisy prawne trzeba oceniać nie tylko w aspekcie dotychczasowej praktyki, lecz również w aspekcie możliwości — stwarzanych przez te przepisy — dla ukształtowania praktyki. Sądze, że instytucja odwoływania radnych przez wyborców może nie być instytucją w letargu pod dwoma warunkami.

Procedura tego odwoływania nie powinna być zbyt skomplikowana. Tymczasem taka właśnie jest. Łatwo to zmienić. O wiele trudniej spełnić natomiast drugi warunek — dopro-

wadzić do odpowiedniej modyfikacji: postaw wyborców i pracy organizacji społecznych w zakresie zainteresowania działaniem ich mandatariuszy.

Obecnie znaczna część wyborców niewiele wie o działaniu swego mandatariusza, ba, nigdy go nie widziała i nie potrafi wymienić jego nazwiska. Jedynie stali uczestnicy spotkań z radnymi, mogą sobie wyrobić pewien pogląd na temat ich pracy. Zmiana tej sytuacji wymaga wielu zabiegów, m. in. modyfikacji formuły spotkań. Najogólniej mówiąc muszą być one ciekawsze i nosić charakter rozliczania się mandatariuszy ze swoich działań. (Obecnie zamiast rozliczania mamy zwykłą ogólną informację o tym, co robi rada narodowa).

Oczywiście również od samych wyborców, od wzrostu ich zainteresowania sprawami publicznymi, od stanowczości wobec mandatariuszy zależą zorientowanie się w tym, jak ci mandatariusze działają. Pozwoli to — w razie stwierdzenia, że pracują źle — wystąpić z inicjatywą ich odwołania.

Mniej skomplikowany problem to ocena pracy radnych przez desygnujące ich organizacje i komitety FJN. W szczególności te ostatnie, z reguły reprezentowane w komisjach mandatowych rad, mają możliwość czuwania niemal na bieżąco nad pracą radnych. W razie potrzeby mogą więc wystąpić do rady z wnioskiem o odwołanie mandatariusza. Byłoby to świadectwem odpowiedzialności i troski tych, którzy proponują kandydaturę radnego wyborcom.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) „Dziela”, tom 26, str. 336.

Ekonomia i życie

Coś trzeba wybrać

Podkomisja Wychowania Estetycznego Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego przeprowadziła wśród nauczycieli ankietę, w której respondenci odpowiedzieli na następujące pytania:

Której z podanych WARTOŚCI nie mógłby (mogłaby) się Kół wyrzec w swoim życiu: KSIĄŻKI, PSA LUB KOTA, AUTA, CHODZENIA DO KINA I TEATRU, OGLĄDANIA TELEWIZJI, BYWANIA W KAWIARNI LUB RESTAURACJI, SŁUCHANIA MUZYKI?

Indagację uzupełniła kategorię nakaz, by „podać kolejność i uzasadnić”. Jeśli ktoś wyrzeknie się przede wszystkim programów rozrywkowych telewizji lub muzyki płynącej z radia, można ten wybór przyjąć jak się wydaje, bez uzasadnienia. Ale życie na przykład bez ubrania nawet w imię oglądania telewizji czy posiadania psa lub kota, wydaje się wątpliwe. Zaniechanie zakupów podcina przecież rynek zbytu naszemu przemysłowi lekkiemu z wysiłkiem i intensywnie rozbudowywanemu. Gdyby takie nastroje okazały się powszechne, należałoby im przeciwdziałać albo w porę skorygować plany.

Acha, można się jeszcze wyrzec książki. Otóż znając dane z innych badań, to wyrzeczenie nie jest w praktyce wcale rzadkie. W niektórych zakładach przemysłowych prawie połowa obsady poprzestała na szkole podstawowej, mniej niż połowa przyuczyła się do zawodu z książką w ręku. Z tym faktem koresponduje sytuacja zarejestrowana w badaniach socjologicznych w innym środowisku — wśród inżynierów-projektantów. Otóż aż 95 proc. projektantów, pracowników zawodu ważnego i cenionego przez ogół, nie chce awansu. Tylko sześć procent, jak stwierdzono w badaniu, godzi się być w przyszłości kierownikami. Aż 97 proc. wyrzekło się dyktowania, zarzekając się, że prędzej robotę rzuci i pójdą kamieniem tłuc na szosie...

Można się wyrzec nauki, można — awansu, do którego wiedza uprawnia. Obie te rezygnacje mają, jeśli odrzucić całą otoczkę słów, owo lechtanie ambicji, mały co prawda, ale wspólny watek: brak skutecznego dopingu materialnego, płacowego.

Dopóki nie było warto się uczyć — połowa poprzestała na podstawowym minimum. Obecnie, w licznych zakładach, tak jak w kieleckim „Chemarze”, samorządy układają plany szkolenia i kształcenia załogi na kilkanaście lat. Projektanci natomiast nie chcą i nie będą chcieli awansować dotąd, dopóki kierowanie oznaczać będzie obciążenie takim, mało kompensowanym finansowo, bagażem czynności administracyjnych, który przekreśla zawodowe, twórcze ambicje. Wątpliwe zresztą, czy znacznie nawet zwiększone zarobki mogłyby zrehabilitować wyższość satysfakcji, jaką daje widok domu postawionego według własnego projektu, nad tą, jaką wynika z prawa do podsumowania dyskusji. Nowe warunki plac dla biur projektowych — ale łączące przecież z całkowitym upośledzeniem spraw tych ośrodków, ze stworzeniem kierownikom warunków do pracy koncepcyjnej — uporządkują chyba wreszcie i ten dział ekonomiki.

Jasne, kto chce się uczyć, musi z czegoś zrezygnować, choćby z chwili wolnego czasu przez jakiś okres. Ale jest to rezygnacja przejściowa. Natomiast ci, którzy zechcą się obejść bez książki — a będą tacy, nawet przy ustanowieniu wzorowego systemu plac i awansu — zmuszeni będą do częstego rezygnowania z dóbr i przyjemności dla innych dostępnych.

ROMAN LENCEWICZ

Perspektywy naszych portów



W najbliższych latach znacznie wzrosną zdolności przeładunkowe naszych portów. Do roku 1975 na inwestycje portowe przeznaczamy tyle nakładów, ile w ciągu poprzednich 15 lat. Przeładunki w polskich portach morskich powinny osiągnąć 43,2 mln ton towarów suchych. Na zdjęciu: w porcie gdynskim.

CAF — Ukielewski

NOTATNIK KULTURALNY

WYSTAWA MINIATUR

W Salonie Plastyki Współczesnej poznańskiej „Desy” czynna jest wystawa miniatur Anny Chamiec, która od blisko 30 lat zajmuję się tą, niemal zupełnie zapomnianą obecnie dziedziną sztuki, o pięknych tradycjach przeszłości. Prace polskiej miniaturzystki — absolutnie ASP w Warszawie, eksponowane były już na całym niemal świecie łącznie z obydwojema półkulami Ameryki, Australią i Japonią.

FESTIWAL KAPEL

Otrzymałyśmy z Kazimierza nad Wisłą zaproszenie na kolejny Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych, który trwać tu będzie od 30 czerwca do 2 lipca. Jury, które oceniać będzie konkursowe występy zastrzegło sobie, że premiować będzie nie tylko wartości artystyczne programu, ale i współtworzenie atmosfery festiwalu oraz umiejętność spontanicznego inscenizowania wspólnej zabawy. (ob)

rowce, zwłaszcza tlenek glinu dla produkcji aluminium. Istotne znaczenie ma też porozumienie w sprawie tzw. białej techniki. Na podstawie tych umów z fabryką Velenje i Rade Koncarz produkujemy w Polsce automatyczne pralki, lodówki, bojler.

— Rozpocząłem rozmowę na temat wzajemnej realizacji dostaw w roku bieżącym. Chciałbym zakończyć zaś uwagą zwaną z planem 5-letnim. W latach 1971—75 nasze obroty wyniosły mają 850 milionów dolarów.

Jakie są szanse realizacji tych rekordowych — jak dotąd — zamierzeń i planów?

— Odpowiadam też tak, jak na wstępie naszej rozmowy. Nasz plan zostanie zrealizowany zgodnie z założeniami. Nie będzie też dla nas zaskoczeniem, jeśli uda nam się podnieść poziom wzajemnych dostaw handlowych i kooperacyjnych do sumy przekraczającej miliard dolarów.

Rozmawiał:

ZBIGNIEW TARGOSZ

A W GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 146 (8808) 21 VI 1972

FILM Różowy horyzont w Panna Maria

Kazimierz Kutz o Polonii amerykańskiej

W wrześniu 1854 roku z Górnego Śląska wyruszyła pierwsza zorganizowana grupa polskich emigrantów chłopskich, zamierzających osiedlić się za oceanem. Trzon tej grupy, liczącej około 150 osób, tworzyli mieszkańcy kilku wsi z powiatów: strzeleckiego i gliwicekiego. W grudniu 1854 roku emigranci dotarli do miejsca przeznaczonego dla nich u zbiegu rzek San Antonio i Cibola (dziś powiat Karnes) w odległości 50 mil od miasta San Antonio. Tam założyli osadę Panna Maria, istniejącą do dziś.

Tyle pokrótce o wydarzeniach sprzed ponad 120 lat, które zafascynowały Kazimierza Kutza. Z fascynacji tej zrodził się pomysł zaprezentowania polskiej widowni filmu, którego treścią byłoby pełne dramatyzmu dzieje emigrantów górnośląskich, założycieli osady polskiej, pierwszej na kontynencie amerykańskim. Z uwagi na znaczenie filmu, za równo dla polskiej jak i amerykańskiej widowni, zwróciliśmy się do Kazimierza Kutza z prośbą o szersze skomentowanie jego nowego pomysłu twórczego.

— Skąd wziął się pomysł podjęcia w filmie tak oryginalnego tematu?
— Jest to logiczna konsekwencja mego powrotu na Śląsk, powrotu, będącego rezultatem wewnętrznego impetu, nakazującego mi podjęcie tematyki śląskiej i prezentowania jej w artystycznie dojrzałym kształcie dzieła filmowego. Wybierając temat, związany z exodusem górnośląskich chłopów, pragnę kontynuować cykl obrazów, w których przedstawione są trudne i skomplikowane dzieje Śląska i ludu śląskiego.

— Jaką formę zamierza Pan nadać filmowi i kto jest twórcą scenariusza?

— Kanwę filmu stanowią historyczne wydarzenia, związane z wyjazdem Górnoślązaków do Ameryki i ich walka o założenie i utrzymanie kolonii Panna Maria. Oczywiście, zamierzam uwzględnić w scenariuszu podstawowe fakty i wydarzenia sprzed 120 lat, naskiwać sylwetki autentycznych ludzi. Film nie będzie jednak miał charakteru dokumentalnego. Pragnę zrealizować film fabularny, oparty tylko na realiach historycznych. Ma on raczej otworzyć społeczną i polityczną atmosferę tamtych dni, pełne dramatyzmu losy poszczególnych jednostek, walkę społeczności emigracyjnej o życie i przetrwanie, tęsknotę za krajem ojczystym. Będzie to więc film o ludzkich marzeniach, o miłości i walce, o twardej pracy. Zamierzam zrealizować go w konwencji westernu notabene po raz pierwszy w kraju. Podobnie jak dwa moje poprzednie filmy o tematyce śląskiej, również ten będzie filmem autorskim.

— Jakie wątki zobaczymy na ekranie?

— Na wstępie przedstawione zostaną motywy, które skłoniły ludzi do opuszczenia rodzinnych wiosek i udania się za ocean. Były to przede wszystkim pobudki polityczne, związane ze społecznym i narodowościowym uciskiem, wywieranym przez władze pruskie na ludność Górnego Śląska. To właśnie w celu zachowania polskości chłopów górnośląscy opuścili rodzinne strony, nie wiążąc nadziei ocalenia przed nadciągającą falą germanizacji.

na. Z faktem opuszczenia rodzinnych wiosek wiąże się wątek indywidualnych przeżyć człowieka, którego świat zamykał się dotychczas w wioskowych opłotkach i zaułkach powiatowego miasteczka. Ten właśnie chłop został nagle zmuszony do dalekiej podróży, do podjęcia walki o egzystencję w jakże odmiennych społecznych i obyczajowych warunkach. Na skutek odmienności warunków, w których znalazł się nagle społeczność emigracyjna, musieliśmy się zwrócić do konfliktów i napięć oraz towarzyszącej im tęsknoty za utraconą ziemią ojców. Ale to tylko jedna strona złożonej rzeczywistości emigracyjnej. Drugą stanowić ma proces krzepnięcia kolonii Panna Maria, jej stopniowa konsolidacja oraz systematyczne wstawanie w ówczesną rzeczywistość amerykańską, dodatnie i stabilizujące oddziaływanie polskiego osiedla na otoczenie.

Wśród bohaterów indywidualnych godzi się przede wszystkim wymienić postać księdza Leopolda Moczygemby, tego właśnie, który namówił swoich ziomków do emigracji za ocean. W społeczności, "chorej na Amerykę, bo wolnej od prusactwa" — jak się wówczas mówiło — Moczygemba przeżył prawdziwy dramat odpowiedzialności za losy gromady, która mu zaufała i podążyła za nim do kraju obcokrajowego, ukrytego za horyzontem różowych marzeń. A przecież ziemia, na którą Moczygemba przywiódł swych ziomków, nie była wymarzoną, biblijnym krajem, mlekiem i miodem spływającym. Na ziemi tej przyszło emigrantom ciężko pracować i walczyć. Z rozczarowań, które niosła rzeczywistość, rodziły się napięcia i wzajemne pretensje.

Główną rolę w tym filmie, rolę Moczygemby, zamierzam położyć na rodzimym Ślązaku, Franciszku Pieczce. Uważam go za jednego z aktorów w kraju, zdolnego do odtworzenia tej postaci, tej roli. Nie można „zagrać” tej roli, dysponując tylko tradycyjnym warsztatem aktorskim, trzeba ją mieć niejako we krwi, czerpać natchnienie z własnej, śląskiej tradycji. Franciszek Pieczka spełnia ten warunek.

— Czym kierował się Pan przy wyborze tytułu filmu?

— „Różowy horyzont”, to aluzja do nadziei, które emigranci śląscy wiązali z Nowym Światem, wymarzoną Eldoradą, gwarantującą im ludzką egzystencję, ucieczkę od wiekowej nędzy chłopskiej i pruskiego ucisku.

Widzowie oceniają, w jakim stopniu Nowy Świat spełnił oczekiwania i marzenia śląskich emigrantów.

— Pański obraz będzie więc miał zapewne głębszą wymowę polityczną, odnoszącą się do środowiska polonijnego?

— Podejmując ten temat, pragnę oddać hołd setkom i tysiącom plebejzsy polskich, którzy w trudnych warunkach okazali się przysłowiową „solą ziemi” nowego narodu, swoją ogromną pracą i męstwem przyczyniając się do kształtowania współczesnej społeczności amerykańskiej. Ten film będzie więc moim skromnym

wkładem w dzieło poznania dzieł Polonii.

— Kiedy przewiduje Pan realizację obrazu?

— W bieżącym roku zamierzam zakończyć pracę nad scenariuszem, pracą trudną, obejmującą obszerne studia historyczne, badania literatury pamiętnikarskiej i poezji osadników, drukowanej w XIX-wiecznej prasie śląskiej. Zamierzam również przewedrować szlakiem osadników z Opolszczyzny do Panny Marii w Teksasie. Po zakończeniu przygotowań, najpóźniej w przyszłym roku, chcę przystąpić do realizacji filmu. Byłbym wdzięczny Polonii amerykańskiej za pomoc przy pracy nad filmem. Chodzi mi o relacje, dotyczące przeżyć przodków, o ich pamiętniki, a także o inne materiały, które pozwoliłyby mi wzbogacić fabułę filmową.

Konkurent fabryk domów

Dokończenie ze str. 3

bryki domów trudno obecnie całkowicie zastąpić w budowie wieloletnich osiedli, niemniej nowy system dla wszystkich przedstawionych wyżej powodów powinien te techniki uzupełnić, szczególnie tam, gdzie brakuje prefabrykacji.

Trzeba by sobie życzyć szybkiego wdrożenia systemu SBM-75 również w Wielkopolsce. Jest to możliwe, tym bardziej że zespół naukowców ze wspomnianego Zakładu Politechniki Poznańskiej, współpracujący z ośrodkiem warszawskim, posiada specjalistów także do tej technologii.

Warto jeszcze dodać, że systemem monolitycznym można budować domki jednorodzinne. W tym przypadku nie trzeba skomplikowanej techniki ani urządzeń, wystarczą sposoby gospodarcze. Trzeba by więc opracować jak najszyciej prostą technologię monolityczną na użytek budownictwa jednorodzinnego.

MARCIN BAJEROWICZ



Edward Balcerzan — „Któż by nas takich pięknych”, tryptyk: dwa opowiadania i powieść. Str. 240, 20.— zł.

Henryk Batowski — „Wojna a dyplomacja 1945”, książka poświęcona działalności dyplomatycznej związanym z II wojną światową w okresie od stycznia do września 1945 r. Str. 349 + ilustr., 40.— zł.

Nikos Chadzinikolaou — „U stonnych źródeł”, wybór wierszy z lat 1961—71 z przedmową Jana Józefa Lipskiego. Str. 194, 25.— zł.

Sigurd Evensmo — „Uchodźcy”, powieść norweska oparta na osobistych przeżyciach autora. Seria Dzieł Pisarzy Skandynawskich. Str. 239, 24.— zł.

Jerzy Sulima Kamiński — „Stan podgorazkowy”, powieść. Str. 135, 12.— zł.

Teresa i Krzysztof Kostyrkowie — „Problemy sztuki współczesnej. O różnorodnych postawach twórczych i ich społecznych determinantach w polskim środowisku plastycznym”. Str. 231, 30.— zł.

Józef Mizera — „W lotniczym peryskopie”, wspomnienia i refleksje lotnika. Str. 180 + ilustr., 13.— zł.

Wojciech Myśliński — „Płaski nurt Odry”, szkic historyczny najwcześniejszych polskich dzieł w strefie nadbałtyckiej i nadodrzańskiej. Str. 347, 25.— zł.

Tadeusz Pawlak — „Dwie strony dani”, zbiór wierszy. Str. 69, 10.— zł.

Eugeniusz Paukszt — „Młodość i gwiazdy”, powieść współczesna adresowana do starszej młodzieży. Str. 366, 30.— zł.

Józef Ratajczak — „Pożegnania baśni. Wiersze dla dzieci”, ilustr. Tadeusz Piskorski. Str. 61, 30.— zł.

Villy Sorensen — „Przedziwne historie”, zbiór opowiadań. Seria Dzieł Pisarzy Skandynawskich. Str. 188, 20.— zł.

Romuald Krygier — „Ziemia Sza motulska, Przewodnik”. Str. 101 + mapa, 10.— zł.

Zdzisław Rajewski — „Biskupin. Osiedle obronne sprzed 2500 lat. Przewodnik”, wyd. w poprawione i uzupełnione. Str. 45, 8.— zł.

Praca Nauka

Zatrudnię pomoc domową z gotowaniem do dwóch osób (2 lata dzieci), samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15694g.

Pracownika i ucznia przyjmie warsztat ślusarski wyrób narzędzi. Poznań, Winiarska 4a. 17367g

Przyjmę uczniów elektryków, ul. Jackowskiego 33 m. 24. 15705g

Przyjmę uczniów do zawodu malarskiego. Poznań, Rolna 50 m. 7. 16502g

Potrzebna dochodząca po mecie do domu i ogrodu. Warunki dobre. Wiadomość: Szpitalna 6 m. 3, od godz. 15—20. 16473g

Potrzebny mistrz tokarski i spawacz elektryczny. Poznań, Biedrzyckiego 8. 16404g

Poszukuje dozorstwa z mieszkaniem może być z obsługą centralnego ogrzewania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15764g.

Pomoc domowa z praniem, młodą do 2 osób przyjmę. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15891g.

Kupno Sprzedaż Kupię maszynę dziewiarską nr 7 lub 8. Oferty po danie ceny „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15890g.

Nowa łódź okazjonalnie, tanio sprzedam. Poznań, Górczyn, ul. Głazowa 20. 16480g

Wózek jak nowy, tani sprzedam. Skryta 1 m. 1. 16471g

Sprzedam tanią ule bez pszczoł jak nowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 485p

Sprzedam tokarnię do metalu, wiertarkę, tel. 585-81. 15415g

Lambrette TV 175 tani sprzedam. Owsiana 24 m. 4. 15425g

Sprzedam pianino Calisia stan idealny. Tadeusz Urbański, Poznań — Główna, Krawcowa 1 m. 4. 15576g

Sprzedam dziewiarską maszynę saneczkową 8/80, Poznań, Polna 82 m. 9. 15717g

Ciągnik Zetor z podnośnikiem 2 przyczepy, kółeczka „Kombajn” sponowiażka, śrutownik ka mienny nowy sprzedam. Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 4. 15754g

Samochody

Syrenę 104 sprzedam stan idealny 15 tys. przebiegu. Adam Bronowicki Swarzędz, Nowowiejskiego 13. 17305g

Sprzedam nową Syrenę. Kórnik Wojska Polskiego 10. 16460g

Auto Service Kraszewskiego 30, wykonuje wieloletnie trwały gwarantowane autokorozyjny zabezpieczenia podwozi. 13544g

Kupię samochód Syreny premię PKO, Loteria. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15554g.

Lokale

Zamienie komfortowe dwupokojowe mieszkanie na Osiedlu Świerczewskiego (całość 38 m²) na 3-pokojowe samodzielne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17390g.

Zamienie kawalerkę (Grunwald), 1 piętro na 2 pokoje w nowym lub starym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15423g.

Przyjmę 3 panów na pokój. Starołęcka, ul. Warowna 1. 15578g

Pani pracująca członkiem spółdzielni mieszkaniowej poszukuje samodzielnego pokoju może być pustą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15950g.

Pana na wspólny pokój przyjmę Grodzka 127. 15716g

We Wrocławiu mieszkanie pokój z kuchnią i drugi poddasze — kwaterek, dzielnica wilkowa, zamienie podobne okolice Poznania. Wrocław 20, ul. Snopkowa 1 m. 3, tel. 744-06. 15731g

Przyjmę pana na pokój dwuosobowy. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15756g.

ODBIORCOM INDYWIDUALNYM

PRZYPOMINAMY,

ŻE TYLKO W CZERWCU

MOGĄ WYKUPIĆ

całoroczny przydział KOKSU

Gwarantujemy krótkie terminy dostawy.

RÓWNOCZEŚNIE OFERUJEMY

węgiel woltorynkowy

Dostawa odwrotna — składy przyjmują również zamówienia telefoniczne — zapłata przy dostawie.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

HANDLU OPAŁEM I MAT. BUD. W POZNANIU

5335-K1

OST „GROMADA” POZNAŃ

ODKUPI lub WYDZIERŻAWI:

POMIESZCZENIE MAGAZYNOWE

POMIESZCZENIE WARSZTATOWE

Oferty: Poznań, ul. Dąbrowskiego 32

Dział Transportu

14844g

Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin

w Poznaniu, ul. Sieroca 1a

WYDZIERŻAWI GARAŻ

do samochodu marki „Fiat”

Zgłoszenia kierować: telefon 595-32.

13896g

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Usług Wielobranżowych

w Obornikach, ul. Sądowa 7

z a k u p i

4 szt. ŻURAWIKÓW OKIENNYCH

220K2

Pracownicy poszukiwani

Towarzystwo Muzyczne w Sremie, ul. Poznańska 11, zatrudni z dnem 1 września 1972 r.

DYREKTORA Społecznego Ogniska

Muzycznego. Wymagane wyższe wykształcenie muzyczne, lub średnie z odpowiednią praktyką.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 532K2

Dyrekcja Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku — przyjmie do Choru Operowego

TENORÓW od sezonu 1972/73, bez gwarancji przydziału mieszkani.

Podania prosimy składać pod adresem Opery: Gdańsk — Wrzeszcz, Al. Zwycięstwa 15, do dnia 15 lipca 1972 r. 630-K2

Zakłady Rowerowe „Romet” w Poznaniu, ul. Serbska — zatrudnia następujących pracowników:

— PRACOWNIKÓW do służby dozoru na pełen i pół etatu,

— SPRZĄTACZKI na pełen i pół etatu,

— ŚLUSARZY REMONTOWYCH do pracy w Luboniu,

— NARZĘDZIOWCÓW,

— KONSTRUKTORA z praktyką do Działu Gł. Konstruktor,

— EKONOMISTĘ do Działu Zaopatrzenia,

— INSPEKTORA d/s zakupów maszyn i urządzeń

wymagane wykształcenie średnie techniczne, znajomość zagadnień inwestycyjnych.

Warunki pracy do omówienia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego Zakładu, pokój 20. 5607-K1

Matrymonialne

Poznań wdowca samotne go kulturalnego od lat 55—62, najchętniej z mieszkaniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 473p.

Panna sytuowana pracująca zawodowo zapozna kawalerka ładnego, przystojnego, sytuowanego, 30—40 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15613g.

Panna atrakcyjna na sta nowisku pozna przystojnego pana z wyższym wykształceniem w wieku 30—40 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15738g.

Przystojny, rozwiedziony nie z własnej winy lat 32, 1 dziecko, z popłatnym zawodem zapozna panią przystojną, średnie go wzrostu o ładnym charakterze lubiącą dzieci. Cel matrymonialny. Oferty ze zdjęciem, zwrot zapewniony „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15570g.

Pani lat 38 (wzrost 164), pozna pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14062p.

Pani stanu wolnego lat 36 z dzieckiem, samodzielną stanowisko pracy, pozna odpowiedniego pana w celu matrymonialnym, chętnie z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 486p.

ZGUBIONO

DOWÓD

REJESTRACYJNY

przyczepę samochodo

wej nr P — 02 — 151,

własność

Poznańskie Przedsię

biorstwo Robót Insta

lacyjnych — Poznań,

ul. Strzelecka 2/6.

4891K1

UNIEWAŻNIA SIĘ

skradzioną

PIECZĄTKĘ

o ponizszym

brzmieniu:

Wielkopolskie Przed

siębiorstwo Robót In

żynierskich Oddział

Transportu, Poznań,

ul. Świętosławska 12.

4356-K1

TELEWIZJA

Komedia o Kleopatrze

Rodzaj literackiej i intelektualnej zabawy, który proponował w swych komediach historycznych George Bernard Shaw, stracił już obecnie nieco na atrakcyjności. Następcy i kontynuatorzy Shawa znacznie dalej poszli po prostu w uwspółcześnianiu sławnych historycznych postaci, a na tym u cierpieć musieli, oczywiście, najbardziej ten, co to zaczął.

Do takich wniosków skłania m. in. także poniedziałkowy spektakl telewizyjny Jerzego Gruzdy „Cezar i Kleopatra”. Spektakl solidnie przygotowany i świetnie aktorsko obsadzony, ale mało skutecznie zacieraający wszystkie słabe miej-

scia w sztuce Shawa. A ta słabość wydaje się nie dość konsekwentna materia sceniczna całości, każąc łączyć typową przekorną komedię ze scenami zaczerpniętymi z jakiegoś na dużą skalę zakrojonego, reżonerskiego dramatu.

Aktorsko był jednak spektakl całkiem niezły. Holoubek grał tu oczywiście nie tyle Cezara co Gustawa Holoubka — aktora, podobnie jak Rudzki, aktora — Kazimierza Rudzkiego. To miało jednak pewien wdział. Znacznie gorzej, że mimo to spektakl chwilami wydawał się nieco nudny i nużący. Nie na tyle, by narzekać, że nie był to najbardziej pasjonujący wieczór spędzony przy telewizorze.

O. B.

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu

ul. Węglinska 7/9, tel. 671-271, wew. 85
dojazd tramwajami 3, 13, 17

OGŁASZA NA ROK 1972/73 ZAPISY do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących w zawodach:

- tokarz
- frezer
- ślusarz

NAUKA TRWA TRZY LATA.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku nauki — 150 zł. miesięcznie
- w II roku nauki — 320 zł. miesięcznie
- w III roku nauki — 600 zł. miesięcznie

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

- zdjęcie
- 3 fotografie
- świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej
- zgodę rodziców
- świadectwo zdrowia i wyniki analiz
- wyciąg z dowodu osobistego rodziców.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia. 5210K1

WIELKOPOLSKIE OKRĘGOWE ZAKŁADY GAZOWNICTWA

ogłaszają nabór uczniów do
TECHNIKUM I ZASADNICZEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU GAZOWNICZEGO
w Pile, ul. Mireckiego 18.

- Przy szkole prowadzony jest internat.
- Uczniowie mający trudne warunki materialne mogą otrzymać stypendium.
- Absolwenci ZSZ mogą kontynuować naukę w Technikum Gazowniczym w Pile.

Podania o przyjęcie należy kierować na adres:
Zasadnicza Szkoła Zawodowa Przemysłu Gazowniczego Pila, ul. Mireckiego 18. 4914K1

Warsztaty Ortopedyczne w Poznaniu

ul. Dzierżyńskiego 135

zawiadamiają, że w lipcu br. ze względu na urlopy pracowników

BĘDĄ NIECZYNNE. 5610K-

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w BARLINKU

oferują do sprzedaży

DESZCZULKI BUKOWE

grubość 22 mm, pozaklasowe w cenie detalicznej 81 zł za m², oraz krótkie różnych szerokości i wężkie różnych długości w cenie detalicznej 120,— zł za m².

Partia wagonowa 1000 m². Mniejsze zamówienia z odbiorem własnym loco zakład. telefon 306 i 386. 304K2

Poznańskie Zakłady Papiernicze — Poznań,

ul. Wołkowska 32 (Malta)

OFFERUJĄ DO SPRZEDAŻY

90 SZTUK BECZEK BLASZANYCH

po kleju papierniczym z importu

WYMIARY BECZEK:

- wysokość beczki 90 cm, pojemność 200 kg
- średnica — 58 cm, grubość blachy 2 mm
- w cenie 150,— zł za 1 sztukę.

Zamówienia prosimy kierować pod naszym adresem: do Działu Zaopatrzenia, tel. 720-45, K4240

Przetargi

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Guma” Poznań, ul. Albana 17, tel. 622-17, ogłasza PRZETARG NIE-OGRANICZONY na:

- 1) kapitalny remont hali produkcyjnej w Obornikach Wlkp. — wartość kosztorysowa z materiałem 960.000 zł
- 2) kapitalny remont magazynu w Stęszewie — wartość kosztorysowa 125.000 zł.

Kosztorysy do wglądu znajdują się w Dziale Technicznym Spółdzielni.

Termin wykonania robót:

- ad 1) 31. 12. 1972 r.
- ad 2) 30. 9. 1972 r.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Spółdzielni w terminie 10 dni od daty ukaza-
nia się ogłoszenia.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez po-
dania przyczyn.

5529K1

† W dniu 19 czerwca 1972 r. po długich, cięż-
kich i cierpliwie znoszonych cierpieniach
zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia
życie, moja droga matka śp.

WANDA ANTKOWIAK

z domu LISIECKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 16, na cmentarzu w Puszczykowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

Syn 17414g

† Dnia 19 czerwca 1972 r. zakończyła swój pra-
cowity żywot w wieku lat 69, nasza kocha-
na siostra, szwagierka, i ciocia, śp.

MARIA DURKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 13, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 17557g

† Dnia 16 czerwca 1972 r. zmarł w wieku lat
44, członek naszej Spółdzielni

STEFAN PASZAK

mistrz malarski

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczu-
cia składają

Rada — Zarząd — członkowie — pracownicy

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia

i Zbytu Surowców i Prac Malarskich

w Poznaniu. 5668K1

† Dnia 16 czerwca 1972 r. zmarł w wieku lat
44, członek naszej Spółdzielni

STEFAN STASIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 10.30, z domu żałoby z mszą św. żałob-
ną, w kościele parafialnym w Kórniku o godz.
11.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 17581g

Skrzynki, poczta Kórnik.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 czerwca 1972 r. odeszła od nas nagle, na-
maszczona Olejami św., moja najukochańsza
żona, nasza ukochana matczka, teściowa, ba-
bunia, siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy
lat 64, śp.

MARIANNA KULIK

z domu NADZIEJA

Pogrzeb odbędzie się w dniu, 22 bm. o godz.
10.30, na cmentarzu grzyńskim.

Pogrzeb w smutku

maż, córka, syn, synowa, zięć i wnuki

Poznań, Prądzyńskiego 57 m. 7. 17561g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 czerwca 1972 r. zakończył swój pracowity
żywot, opatrzony Sakramentami św. mój naj-
droższy maż, nasz kochany ojciec, teść, brat,
szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy 73 la-
ta, śp.

STEFAN PASZAK

mistrz malarski

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczu-
cia składają

Rada — Zarząd — członkowie — pracownicy

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia

i Zbytu Surowców i Prac Malarskich

w Poznaniu. 5668K1

† Dnia 16 czerwca 1972 r. zmarł w wieku lat
44, członek naszej Spółdzielni

STEFAN STASIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 10.30, z domu żałoby z mszą św. żałob-
ną, w kościele parafialnym w Kórniku o godz.
11.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 17581g

Skrzynki, poczta Kórnik.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 czerwca 1972 r. zakończył swój pracowity
żywot, opatrzony Sakramentami św. mój naj-
droższy maż, nasz kochany ojciec, teść, brat,
szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy 73 la-
ta, śp.

STEFAN PASZAK

mistrz malarski

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczu-
cia składają

Rada — Zarząd — członkowie — pracownicy

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia

i Zbytu Surowców i Prac Malarskich

w Poznaniu. 5668K1

† Dnia 16 czerwca 1972 r. zmarł w wieku lat
44, członek naszej Spółdzielni

STEFAN STASIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 10.30, z domu żałoby z mszą św. żałob-
ną, w kościele parafialnym w Kórniku o godz.
11.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 17581g

Skrzynki, poczta Kórnik.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 czerwca 1972 r. zakończył swój pracowity
żywot, opatrzony Sakramentami św. mój naj-
droższy maż, nasz kochany ojciec, teść, brat,
szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy 73 la-
ta, śp.

STEFAN PASZAK

mistrz malarski

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczu-
cia składają

Rada — Zarząd — członkowie — pracownicy

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia

i Zbytu Surowców i Prac Malarskich

w Poznaniu. 5668K1

† Dnia 16 czerwca 1972 r. zmarł w wieku lat
44, członek naszej Spółdzielni

STEFAN STASIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 10.30, z domu żałoby z mszą św. żałob-
ną, w kościele parafialnym w Kórniku o godz.
11.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 17581g

Skrzynki, poczta Kórnik.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 czerwca 1972 r. zakończył swój pracowity
żywot, opatrzony Sakramentami św. mój naj-
droższy maż, nasz kochany ojciec, teść, brat,
szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy 73 la-
ta, śp.

STEFAN PASZAK

mistrz malarski

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczu-
cia składają

Rada — Zarząd — członkowie — pracownicy

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia

i Zbytu Surowców i Prac Malarskich

w Poznaniu. 5668K1

† Dnia 16 czerwca 1972 r. zmarł w wieku lat
44, członek naszej Spółdzielni

STEFAN STASIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 10.30, z domu żałoby z mszą św. żałob-
ną, w kościele parafialnym w Kórniku o godz.
11.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 17581g

Skrzynki, poczta Kórnik.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 czerwca 1972 r. zakończył swój pracowity
żywot, opatrzony Sakramentami św. mój naj-
droższy maż, nasz kochany ojciec, teść, brat,
szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy 73 la-
ta, śp.

STEFAN PASZAK

mistrz malarski

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczu-
cia składają

Rada — Zarząd — członkowie — pracownicy

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia

i Zbytu Surowców i Prac Malarskich

w Poznaniu. 5668K1

† Dnia 16 czerwca 1972 r. zmarł w wieku lat
44, członek naszej Spółdzielni

STEFAN STASIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 10.30, z domu żałoby z mszą św. żałob-
ną, w kościele parafialnym w Kórniku o godz.
11.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 17581g

Skrzynki, poczta Kórnik.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 czerwca 1972 r. zakończył swój pracowity
żywot, opatrzony Sakramentami św. mój naj-
droższy maż, nasz kochany ojciec, teść, brat,
szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy 73 la-
ta, śp.

STEFAN PASZAK

mistrz malarski

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczu-
cia składają

Rada — Zarząd — członkowie — pracownicy

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia

i Zbytu Surowców i Prac Malarskich

w Poznaniu. 5668K1

† Dnia 16 czerwca 1972 r. zmarł w wieku lat
44, członek naszej Spółdzielni

STEFAN STASIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 10.30, z domu żałoby z mszą św. żałob-
ną, w kościele parafialnym w Kórniku o godz.
11.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 17581g

Skrzynki, poczta Kórnik.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 czerwca 1972 r. zakończył swój pracowity
żywot, opatrzony Sakramentami św. mój naj-
droższy maż, nasz kochany ojciec, teść, brat,
szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy 73 la-
ta, śp.

STEFAN PASZAK

mistrz malarski

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczu-
cia składają

Rada — Zarząd — członkowie — pracownicy

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia

i Zbytu Surowców i Prac Malarskich

w Poznaniu. 5668K1

† Dnia 16 czerwca 1972 r. zmarł w wieku lat
44, członek naszej Spółdzielni

STEFAN STASIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 10.30, z domu żałoby z mszą św. żałob-
ną, w kościele parafialnym w Kórniku o godz.
11.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 17581g

Skrzynki, poczta Kórnik.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 czerwca 1972 r. zakończył swój pracowity
żywot, opatrzony Sakramentami św. mój naj-
droższy maż, nasz kochany ojciec, teść, brat,
szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy 73 la-
ta, śp.

STEFAN PASZAK

mistrz malarski

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczu-
cia składają

Rada — Zarząd — członkowie — pracownicy

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia

i Zbytu Surowców i Prac Malarskich

w Poznaniu. 5668K1

† Dnia 16 czerwca 1972 r. zmarł w wieku lat
44, członek naszej Spółdzielni

STEFAN STASIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 10.30, z domu żałoby z mszą św. żałob-
ną, w kościele parafialnym w Kórniku o godz.
11.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 17581g

Skrzynki, poczta Kórnik.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 czerwca 1972 r. zakończył swój pracowity
żywot, opatrzony Sakramentami św. mój naj-
droższy maż, nasz kochany ojciec, teść, brat,
szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy 73 la-
ta, śp.

STEFAN PASZAK

mistrz malarski

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczu-
cia składają

Rada — Zarząd — członkowie — pracownicy

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia

i Zbytu Surowców i Prac Malarskich

w Poznaniu. 5668K1

† Dnia 16 czerwca 1972 r. zmarł w wieku lat
44, członek naszej Spółdzielni

STEFAN STASIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 10.30, z domu żałoby z mszą św. żałob-
ną, w kościele parafialnym w Kórniku o godz.
11.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 17581g

Skrzynki, poczta Kórnik.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu

TEATR

POLSKI — g. 19.30 „Czarownice z Salem”
NOWY — g. 19.30 „Siłga dwóch panów”
OPERETKA — g. 19 „Piękna Helena”
MARCINEK — g. 17 „Czy Pacydło to Straszyno”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Noc mewy” (jap. 18 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Pamiętnik szalonego gospodyni” (USA 18 l.)
KDF PALACOWE — g. 15, 17 „Jak daleko stąd jak blisko” (pol. 16 l.), g. 19.30 DKF „Bramy piekła” (i „Dylizansy”)
APOLLO — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Tora! Tora! Tora!” (ameryk.-jap. 14 l.)
BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Jedna z tych rzeczy” (duński 18 l.)
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Morderca jest w domu” (weg. 16 l.)
GRUNWALD — g. 17 „Kłopotliwy gość” (pol. 11 l.), g. 19.30 „Dwa dziesiętni w wspólnym mieszkaniu” (USA 18 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30 „Ambasadorowie nie mordują” (NRD 16 l.)
KOSMOS — g. 17 „Kapitan Kor da” (czeski 11 l.), g. 19.30 „Zandarm się żeni” (franc. 14 l.)
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Tris tana” (wł. 18 l.)
MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Queimada” (wł. 16 l.)
OLIMPIA Kino Letnie (korty tenisowe KS Olimpia) — g. 20.30 „Smak zemsty” (hiszp. 16 l.)
OSIEDLE — g. 15.30, 17.30, 19.30 „O wpol do jedenastej wieczór lasek” (USA 16 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Hrabina z Hongkongu” (ang. 14 l.)
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Trup w każdej szafie” (czeski 16 l.)
RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 16, 19 „Kłosa atamana” (cz. I i II — radz. 14 l.)
SCALA — g. 16 „Kto śpiewa nie grzeszy” (jap. 14 l.), g. 18, 20 „24 godziny z życia kobiety” (fr. 16 l.)
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „A jeśli dziś wtorek, to jesteśmy w Belgii” (ang. 14 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 18 „Słodka Charity” (USA 16 l.)
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Smak zemsty” (hiszp. 16 l.), g. 20 „Lew w zimie” (ang. 14 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Krwawym tropem” (czeski 16 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 13-20 „Podróż po Europie” — cz. I

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 637-35; dla pow. poznańskiego, tel. 566-66.
Telefon Zaufania — nr 566-87 i 522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starolecka 78 (dyżury nocne) Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.50 Muzyka; 8.05 Miniatura muzyczna; 8.08 Co słychać w Polsce... na świecie; 8.11 Muzyka; 8.21 Co słychać w Polsce... na świecie; 8.25 Poranny refren; 8.30 Kuchnia; 8.45 Proponujemy, informujemy, konsultujemy; 9.14 Przerwy koncertowe; 14.00 Utwory dawnych mistrzów; 16.05 „Alfa i omega”; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupię nie kupię — postać chwała; 19.30 Konc. Chopinowski; 19.57 Utwór rozrywkowy; 20.30 X Festiwal Piosenki Polskiej; „Witamy po raz dziesiąty”; Kronika sportowa (w przerwie Festiwalu); 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Charleston w roli głównej; 0.10 X Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — Festiwalowy Kabaret Piosenki.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 15, 16, 20, 23, 24, 25.5.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Koncert poranny; 8.35 Refleksje nad rzeką Moskwa — rep.; 8.50 Śpiewa „Slask”; 9. Re portaż z X Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu; 9.35 Muzio Clementi: Sonata fortepianowa f-moll op. 14; 9.50 Wesoło i radośnie; 10.10 Team muzyczny w jednej osobie; 10.25 Jarmark cudów; 11.25 Muzyka operowa; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Koncert rozrywkowy; 13.45 „Stan krytyczny” — fragm. pow. Z. Zelwana; 14.05 Kariery artystów; 14.25 Zespół W. Jarmolowicz; 14.45 „Blekitna szafeta”; 15. Kompozycje tygodnia — A. Chaczaturian; 15.40 Pieśni i tańce świata; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Muzyka po pracy; 17.55 Radiopress; 18.10 Felieton aktualny F. Fornalczyka pt. „Dwa pisarze nad morzem”; 18.20 „Soneta” — dżw. przegląd ekonom.-spół.; 19.15 Język franc.; 19.31 Teatr PR — X Międzynar. Festiwal Przyjaźni — „Niezwykłe życie Jędrzeja”; 21.01 „Portrety polskich kompozytorów — Zygmunt Mwiełski”; 21.46 Melodie rozrywkowe; 22.33 Z twórczości kameralnej R. Schumana; 23.15 O.I.R.T. Cykl: „Nauka w służbie

Nad sprawnością ruchu podczas MTP W 26 punktach miasta czuwały „białe czapki”

Podobnie jak w latach ubiegłych, również w tym roku z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich przybyły do Poznania setki tysięcy gości z kraju i zagranicy. Wielu z nich przyjechało autobusami oraz samochodami i nie dziwnego, że na ulicach stolicy Wielkopolski panował wielki ruch.

Każdorazowe MTP — to bardzo poważny egzamin dla Służby Ruchu MO, która w trudnych warunkach musi zapewnić bezpieczny i możliwie szybki przejazd tysiącom samochodów, autobusów i innych pojazdów. W tym roku dodatkowo utrudnieniem były roboty, prowadzone przy budowie ronda mostu Uniwersyteckiego oraz zakładanie nowych torowisk na ulicach Zwierzynieckiej i Czerwonej Armii. Spowodowało to ogromne zagęszczenie ruchu na takich skrzyżowaniach, jak Świerczewskiego — Roosevelta, czy Grunwaldzka — Świerczewskiego — Zeylanda.

Naturalnie milicjanci z poznańskiej Służby Ruchu nie są w stanie sami obsadzić wszystkich ważniejszych skrzyżowań, nie mówiąc już o ochronie tras wylotowych i innych ważniejszych ulic w naszym mieście. Toteż tradycyjnym zwyczajem „przyszli im z pomocą” słuchacze Szkoły Ruchu Drogowego z Piaseczna.

Oni to po odbyciu 9-miesięcznego szkolenia teoretycznego i praktycznego, zdawali na ulicach Poznania egzamin ze swych umiejętności. Dla wielu z nich było to pierwsze zetknięcie się z tak dużą liczbą pojazdów i nie dziwnego, że na początku nie wszyscy dawali sobie jeszcze radę, z czasem nabierali jednak potrzebnej rutyny i doświadczenia. I tutaj nasuwa się od razu uwaga pod adresem kompetentnych władz. Trzeba chyba znacznie wcześniej „wprowadzać” na poznańskie ulice słuchaczy szkoły z Piaseczna, aby mieli oni czas na oswajanie się ze specyfiką ruchu w Poznaniu. W tym roku rozpoczęli oni swoją działalność w Poznaniu w czwartek, a więc na

trzy dni przed otwarciem MTP. Proponujemy, aby w przyszłym roku słuchacze szkoły z Piaseczna byli już w Poznaniu, co najmniej tydzień przed Targami.

W sumie, w czasie 41 MTP pod opieką „białych czapek” znajdowało się 26 najważniejszych skrzyżowań w Poznaniu, a ponadto patrolowane były główne ciągi komunikacyjne i trasy wylotowe. Choć nasilenie ruchu, jak twierdzą fachowcy, było w tym roku większe niż w latach poprzednich, kroniki milicyjne nie zanotowały wzrostu wypadków, a co najważniejsze — nie było ofiar śmiertelnych (w 1971 r. były cztery takie ofiary). Dużo natomiast występowało drobnych zderzeń, zwłaszcza w dni deszczowe, kiedy to na ciśnieńskich poznańskich ulicach zatłoczonych pojazdami, docho dziło do częstych, ale na szczęście niegroźnych kolizji.

Poważnym i trudnym zadaniem egaminem dla Służby Ruchu MO była ostatnia niedziela targowa. Pisaliśmy już w poprzednim numerze „Głosu” o sprawnej organizacji ruchu na poznańskich ulicach. Była to przede wszystkim zasługa MO,

kłóra nie tylko wystawiła posterunki na peryferiach miasta, kierując przybywające autobusy i inne pojazdy na wyznaczone parkingi, ale również zabezpieczyła ulice wokół terenów MTP. Dzięki temu nie było takich przypadków jak w roku ubiegłym, kiedy to kierowca autobusu otrzymał polecenie udania się na określony parking, a następnie jechał możliwie jak najbliżej któregoś z wejść na MTP, zostawiając pojazd na ulicy i blokując w ten sposób ruch. W tym roku te dojazdy po prostu zorganizowano. (S)

Po otwarciu Kaponiery zlikwiduje się pętlę autobusową na ul. Świerczewskiego

Skrzyżowanie ulic Roosevelta — Świerczewskiego jest prawdziwym węzłem gordyjskim w naszym układzie komunikacyjnym, nie tylko w okresie Targów. Prawidłową komunikację uniemożliwia usytuowanie tu pętli trzech linii autobusowych.

Zawracające pojazdy nie tylko tamują ruch, ale stwarzają poważne niebezpieczeństwo dla pieszych. Ponadto pasażerowie, przesiadający tu z autobusu do tramwaju z reguły nie przestrzegają przepisów drogowych nie przechodzą przez jezdnię na pasach, lecz lawirują gdzie i jak się da, między nadjeżdżającymi samochodami.

Sytuacja w tym punkcie miasta ulegnie jednak poprawie. Po zakończeniu budowy

Z reklamą na bakier

Butle turystyczne na gaz towarem niechodliwym?

Coraz więcej ludzi korzysta z wczasów turystycznych. Ten sposób wypoczyniania wymaga — oprócz chęci regenerowania sił właśnie w ten sposób — także odpowiednio dobranego sprzętu m. in. do „kucharenia”. Mamy na myśli turystyczne kucharki, ogrzewane propanem-butanem.

Tak się złożyło, że sami musimy uzupełnić „paliwo”, załatwić sobie więcej węgla, tym problemem. Informacje, uzyskane od krawnych i znajomych (tzw. na ogół dobrze poinformowanych), mglisnie określały miejsce, w którym ta czynność jest wykonywana: chyba gdzieś na Zegrzu, tam podobno jest tego zawsze pod dostatkiem. Zasięgnęliśmy też języka w pierwszej z brzoży stacji benzynowej. Powiedzieli nam, że tylko stacje przy Dąbrowskiego i w Antoninku zajmują się rozlewaniem propanu-butanu.

Pojechaliśmy w kierunku Zegrza. Istotnie, stosunkowo niedaleko od ronda na Ratajach znajduje się Komunalna Rozlewnia Gazu Płynnego „Korgaz 1” (ul. Ostrowska 110/114). Tam na dwie zmiany napelniają (z krótkimi jedynie przerwami) butle turystyczne. Trafiliśmy, niestety, na półgodzinną przerwę, proponowano nam nawet, żeby poczekać, gdyż samo uzupełnienie zawartości butli trwa krótko, lecz po obejrzeniu posiadanej przez nas okazało się, iż wymaga ona legalizacji, bo minął termin jej ważności. Sądziłmy, że legalizacja powinna być prowadzona w tym samym punkcie, ale nie z tego. Okazało się, iż do przeglądu oddaje się butle przy ul. Głównej 32. Chcąc nie chcąc, trzeba było pojechać na Główną.

Tu kolejne rozczarowanie. Na legalizację musi się czekać najmniej trzy dni. Pytamy: dlaczego? Kierujący od lat tym punktem naprawy i legalizacji p. Leon Janke — mistrz Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Mechaników tłumaczy, że każda butla wymaga przejrzenia przez inżyniera z Rejonowego Dozoru Technicznego.

Sądziłmy, iż wielu poznańskich korzysta z tego pożytecznego elementu turystycznego wyposażenia, lecz okazało się, że jest inaczej. W pełni sezonu do naprawy i legalizacji przekazuje się 100-150 butli miesięcznie. Dlatego też fachowcy z Rejonowego Dozoru Technicznego nie dokonywują przeglądów sprzętu, o którym mowa, codziennie.

Nie nasza sprawa jest reklama korzyści, płynących z posiadania butli turystycznych. O to powinni zadbać zainteresowani — producenci, dystrybutorzy propanu. Ich sprawą jest szerokie i częste informowanie opinii publicznej, gdzie można nabyć butle, gdzie je naprawiają i gdzie się je napienia. Warto by chyba o tym pomyśleć właśnie teraz, kiedy sezon urlopowy rozpoczyna się na dobre.

A. K.

Potrzebne znaki a nie dyskusje!

Po likwidacji placówki sprządaży paliwa CPN na Osiedlu Warszawskim, stacja benzynowa w Antoninku, usytuowana na rozwidleniu dróg, notuje wzmoczony ruch klientów. Stała się ona ostatnio terenem częstych nieporozumień. Wśród kierowców wybuchają kłótnie, którzy z nich jest pierwszy w kolejce do pobierania paliwa.

Przedłużające czas obsługi dyskusje wprowadzają chaos. Można by uniknąć nieporozumień, gdyby odpowiedzialny za to człowiek z dyrekcji CPN polecił wyraźnie oznakować kierunek dojazdu do stacji. Brak znaków powoduje, że pojazdy podjeżdżają z dwu stron. Stąd wzajemne zajeżdżanie sobie drogi oraz wspomniane już na wstępie „akademickie dyskusje”. (za)

Co wiemy o węgierskiej muzyce cygańskiej?

Oddział Śródmieście Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej zaprasza na pogadankę o węgierskiej muzyce cygańskiej. Wygłosi ją dzisiaj o godz. 18 w Klubie „Mozaika” — St. Rynek 74 — red. Zdzisław Antoniewicz.

Sonda — Usługi

„Sonda — usługi” to tytuł naszej akcji „Głosu”, o której obszernie donosiliśmy we wczorajszym numerze. Prosimy Czytelników o notowanie uwag na temat usług. W tym nym z najbliższych numerów „Głosu” ponownie zamieścimy ankietę, do której będzie można wpisać swe spostrzeżenia.

INFORMUJEMY

Dzisiaj, w środę, o godz. 20.30 w Izbie Ratusza na Starym Rynku wystąpi z koncertem chór męski „Echo”, działający przy Oddziale Stowarzyszenia Inżynierów i Techników. Dyryguje M. Weigt.

I już po Targach...



Targi, Targi i po Targach... Dzisiaj już na poznańskich ulicach puścić, przestronniej, łatwiej się pieszym poruszać po chodnikach, a samochodom na jezdniach. Jeszcze przez kilka dni będą je w jakimś stopniu tarasowały ciężkie, wielkie pojazdy, wywożące eksponaty z targowych terenów, ale „najgorsze mamy za sobą”.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że w ogóle zniknęli z Poznania goście. Przeciwnie, prawdziwi turyści niechętnie przyjeżdżają do nas w okresie trwania MTP, bo ciasno i tłoczno, więc trudno zarówno znaleźć wygodną kwaterę, jak też zwiedzać miasto, jego zabytki, muzea... Przykładem takich właśnie, żądnych zwiedzania turystów, może być ta para, widoczna na zdjęciu.

Fot. — K. Przychodźki

Sesje rad narodowych

W piątek, 23 bm o godz. 10 w sali przy pl. Kolegiackim 17 odbędzie się sesja Rady Narodowej Poznania. Zasadniczym tematem będzie omówienie rozwoju społeczno-gospodarczego miasta do roku 1975.

W tym samym dniu, także o godz. 10, lecz w sali Domu Kultury MO przy ul. Grunwaldzkiej 22, obradować będą na sesji radni DRN Grunwald. Dokonają oni oceny stanu wychowania fizycznego dzieci i młodzieży szkolnej w dzielnicy. (o-a)

Kawa po turecku

W sobotnie i niedzielne popołudnie odbyliśmy mały rekonesans po kawiarniach i barach kawowych Poznania. Skłonił nas do tego spaceru sygnał, informujący, że w poznańskich kawiarniach chętniej serwuje się kawę po turecku, aniżeli z ekspresu.

Stwierdziłmy w kilkunastu odwiedzonych kawiarniach, że ekspresy do parzenia kawy były czynne, a kawę podawano w zależności od życzenia klientów: ekspresową lub po turecku. Przypuszczalnie Czytelnikowi odmówiono podania kawy z ekspresu, ponieważ w tym czasie aparat był zepsuty.

Dyrektor PZG Kawiarnie — zapytany o częstotliwość awarii ekspresów i termin ich usuwania — odpowiedział, że zdarzają się rzadko, a specjalna brigada konserwatorów naprawia zgłoszone aparaty natychmiast. Zauważył również, że w ostatnim okresie większą popularnością cieszy się kawa, parzona po turecku. (br)

Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — „Kino z komentarzem”; „Szerpowie z Himalajów” — film z serii: „Ludzie z różnych stron świata”; 17.30 — „Ogień i zieleń”; — III program z cyklu: „Zwycza je i obrzędy”; 18 — Sylwetki X Muzy — Tadeusz Schmidt”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Świat towid” — „Świat i Polska”; 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.10 — PKF; 20.30 — X Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu; „Witamy po raz dziesiąty” (kolor); w przerwie ok. 21.30 — Dziennik i wiadomości sportowe.

PROGRAM II: 17.10 — Z. bilska i z. daleka — magazyn kulturalny krajów Demokracji Ludowej; 17.40 — „Portret miasta” — OTV Kraków na ekranie; 18.10 — „Polle na” — poradnik kosmetyczny; 18.15 — U progu nowej ery — rok 2000; 18.45 — Język angielski dla początkujących; 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.05 — „Na trasie szlaku i biawku” — teleturniej; 20.15 — Teatr hiszpański — cz. II — Don Pedro Calderon de la Barca (dzieje dramatu); 21.35 — 24 godziny; 21.45 — „Kaukaz” — Kraje, ludy, kultura; 22.05 — Język francuski (powt.).

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 9.35 — „Na miłość nigdy nie jest za późno” — film fab. prod. weg. (wznowienie); 10.55 — Dla szkół (kl. V) — Historia: „Zabytki naszej kultury”; 13.40 — Z cyklu: „Wybie ramy zawodów”; 15.20 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy; „Zadania egzaminacyjne” — cz. III i IV; 16.30 —

pokoju” — „Zastosowanie matematyki w naukach społecznych” — wykład prof. dr M. Malica (Rumunia); 23.35 Kwadrans z A. Lepimem.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

Uwaga: UKF 69.74 MHz transmituje program II i lokalny Rozgł. Poznański.

Program własny: 16.05 program stereofoniczny.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.40 Muzyka z zagranicy; 8.05 Muzyka — poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9. „Przygody księcia Browna” — odc. 8 pow.; 9.10 Muzio Clementi — II Symf. D-dur op. 44; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Szałka po włosku; 10.05 Skrzypce na jazz — gra Z. Seifert; 10.15 I i — o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i S. Wysocki; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Wybraniec” — odc. 15 pow.; 12.25 Za kłótnie; 13 Na lubelskiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersyteckiej; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Deszczowe przeboje; 16.05 Powracający sen — gawęda; 16.15 Orkiestra bez dyrygenta; A. Nilsson śpiewa Newmana; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Przygody księcia Browna” — odc. 9 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Twórcy na